

Zniszcz mnie

ANNA
LANGNER

Miłość,
która cię niszczy.
Miłość,
której potrzebujesz.



ANNA LANGNER

Zwisch
mie



Redaktor prowadząca: Ewelina Sokalska
Wydawca: Monika Rossiter
Redakcja: Aleksandra Zok-Smoła
Korekta: Zyszcak.pl Paulina Zyszcak
Projekt okładki: Łukasz Werpachowski
Zdjęcie na okładce: © KIRAYONAK YULIYA (Shutterstock.com)
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2020 by Anna Langner

Copyright © 2020 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiece Łukasz Kierus

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2020
ISBN 978-83-66436-85-5



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiece



www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo Kobiece
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

Playlista

- Anya Marina ♦ *Shut up*
Chobits Opening ♦ *Let Me Be with You*
Edyta Bartosiewicz ♦ *Jenny*
Electric Youth ♦ *Real Hero*
Guns N' Roses ♦ *November Rain*
Guns N' Roses ♦ *Don't Cry*
Hey ♦ *A ty?*
Lana Del Rey ♦ *Young and Beautiful*
Linkin Park ♦ *Leave Out All the Rest*
My Chemical Romance ♦ *Helena*
Myslovitz ♦ *Z twarzą Marilyn Monroe*
Myslovitz ♦ *Blue Velvet*
Two Feet ♦ *I Feel Like I'm Drowning*
Two Feet ♦ *Her Life*
Two Feet ♦ *Love Is a Bitch*
The Offspring ♦ *Killboy Powerhead*
Sia ♦ *Chandelier*
Sufjan Stevens ♦ *Mystery of Love*
Young Love ♦ *Discotech*
5 Seconds of Summer ♦ *If Wall Could Talk*

Rozdział 1

– KOBIECY SĄ DZIWNE, SAM PRYZNAJ. – Drew gapi się przed siebie i strąca w dół trybun niedopałek papierosa. Stoimy we dwóch i obserwujemy, jak grupka dziewcząt przemierza murawę, plotkując o czymś i chichocząc.

Jedna z nich – drobna, z włosami w kolorze miodowy blond – spogląda na mojego kumpla swoimi dużymi błękitnymi oczami. Nadal rozmawia z koleżankami, jednak całą swoją uwagę skupia na nim, posyłając mu nieśmiały, ale bardzo zadziorny uśmiech.

Drew to mój przyjaciel. Znamy się, odkąd pewnego feralnego dnia omal nie przejechał mnie swoim motocyklem, podczas gdy ja próbowałem wykonać swój pierwszy kick-flip na deskorolce. Od kilku ładnych lat przychodzimy na teren nieukończonego miejskiego stadionu, by doskonalić nasze umiejętności i przy okazji pogadać. W Huntley – tej dziurze zabitej dechami, w której mieszkamy – nie ma zbyt wielu atrakcji.

On przychodzi z jeszcze jednego powodu – by wysłuchiwać westchnień napalonych fanek motocykli, które o motoryzacji

mają takie pojęcie jak ja o robieniu na drutach. Wieczorami na stadionie odbywają się nielegalne wyścigi, co czyni z mojego kumpla jeszcze większe bożyszczce kobiet.

Powiedzcie mi: jakim cudem dziewczyny lubią wszystko, co niegrzeczne, zakazane i złe, a mimo to uwielbiają piżamy w jednorożce i prezenty w postaci pluszowego misia?

Dysonans poznawczy – te dwa słowa doskonale podsumowują to, co sędzę o kobietach.

– Wczoraj się pokłóciliśmy, a zobacz, co robi dziś. – Drew wskazuje na wpatrującą się w niego ślicznotkę. – Prowokuje mnie. Robi to dzień w dzień, a potem się wycofuje, bo...

– Nie jest jeszcze gotowa? – Wchodzę mu w słowo, a on patrzy na mnie zdziwiony. – No co? Sam mówiłeś, że ona jest wiecznie niezdecydowana. Zaczynij się przyzwyczajać. Tak właśnie skonstruowane są kobiety – stwierdzam, poprawiając swoje sterczące włosy, i obserwuję, jak dziewczyny zajmują miejsca kilka rzędów niżej.

Mówią, że facet facetowi może zrobić tylko dwa wielkie świństwa.

Pierwsze: zaproponować ciepłe piwo. CIEPŁE. Rozumiecie to?!

Drugie: zakochać się w dziewczynie i odstawić męską przyjaźń na boczny tor.

Mam wrażenie, że Drew robi mi właśnie to drugie. Ciepłe piwo można jeszcze schłodzić. Ze zmarnowaną przyjaźnią nie da się już nic zrobić.

Ginger – dziewczynę, która właśnie pożera mojego kumpla wzrokiem – znam od kilku miesięcy, głównie za sprawą jego ciągłych ochów i achów. Wiem, jaki Ginger nosi rozmiar buta, wiem, jakie lubi płatki śniadaniowe i jakie piosenki nuci pod prysznicem. Wiem też, że frytki je tylko zimne, obowiązkowo z ketchupem.

Daję słowo, nie mam ochoty poznawać więcej sekretów tej dziewczyny, a jednak stoję tu i cierpliwie wysłuchuję gadania mojego kumpla na jej temat. Powinienem dostać za to medal. No dobra, czteropak piwa też byłby w porządku. Oczywiście zimnego piwa.

Odkąd Drew poznał Ginger, gada tylko o niej. Ewentualnie o ich kłótniach, namiętych powrotach i znów o kłótniach. Czasem wtrąci coś na temat motocykli i ligi NBA – tyle właśnie pozostało z mojego kumpla, od kiedy się zakochał. I dlatego właśnie ja nie zakocham się nigdy.

– Myśli, że może testować moją cierpliwość. Sprawia jej to przyjemność. Pieprzona dręczycielka. – Drew drżącymi dłońmi wyciąga drugiego papierosa.

– Co ona z tobą robi, stary?! – Śmieję się głośno, kręcąc z politowaniem głową. – Od kiedy jesteś taki nerwowy?

– Zobacz, jaką ma spódniczkę. – Drew zaciąga się, po czym wypuszcza powoli dym, przemyka przy tym oczy. Jestem pewien, że właśnie wyobraża sobie, jak zdziera z niej ten skrawek materiału. – Ledwo zakrywa jej tyłek. Zarzuca na mnie przynętę. Gdy już jestem blisko, zabiera mi ją sprzed nosa. Tak się nie robi, to nie fair. Nie gra czysto, stary. Moja samokontrola ma swoje granice. Wczoraj napisała mi dwuznacznego SMS-a, po którym stał mi przez pół nocy. Rozumiesz to?! Stał mi przez SMS-a! – Drew wyrzuca niedopalonego papierosa i głośno przeklina. Jak tak dalej pójdzie, zmarnuje paczkę fajek w ciągu kilku minut.

Śmieję się jeszcze bardziej. Nigdy żadna dziewczyna go tak nie sponiewierała, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Mój kumpel zachowuje się jak napalona surykatka w okresie godowym, ale wiem, że Ginger nie tylko go

pociąga. To coś więcej. On też zdaje sobie z tego sprawę i przez to jest tak rozchwiany emocjonalnie. Biedak, nie spodziewał się, że miłość ma taką siłę rażenia.

Tak, wiem. Wymądrzam się, a sam gównie wiem na temat miłości!

Jedyna miłość, jakiej zaznałem, to ta ofiarowana mi przez rodziców i psa Sproketa, który uwielbiał posuwać moją nogę. Na swoje usprawiedliwienie dodam, że miałem wtedy jakieś pięć lat i nie wiedziałem, że mój jamnik inicjuje akt seksualny.

– No to na co czekasz?! Zrób pierwszy krok, wiesz, co lubi. – Klepię Drew po plecach i obserwuję, jak nerwowo wbija swoje dłonie w oparcie plastikowego krzeselka.

– Muszę rozegrać to powoli. Wiem, że ona chce tego co ja, tylko nie ma pojęcia, jak się do tego zabrać.

– Ale zdajesz sobie sprawę, że to twoje *rozegrać powoli* może oznaczać *nie zaliczę przez najbliższe sto lat?* – Staram się być poważny, ale po chwili parskam śmiechem. Nic nie poradzę na to, że widok mojego nieszczęśliwie zakochanego kumpla tak bardzo mnie bawi.

– To nie jest śmieszne. A najgorsze jest to, że nie mam ochoty na inne dziewczyny. Nawet przestałem oglądać porno. A to oznacza tylko jedno: sprawa jest poważna.

– Uda wam się, prędzej czy później. Obydwaj to wiemy. Choć dla twojego fiuta lepiej byłoby, gdyby to nastąpiło jednak prędzej. – Poruszam sugestywnie brwiami. – Poza tym mówiłeś, że już kiedyś byliście razem. A teraz co? Znowu cofnęliście się do etapu flirtu? Naprawdę dziewczyny kręcą te ciągle podchody i tańce godowe? Nie lepiej od razu przejść do sedna i być razem, skoro oboje tego chcecie?

– Stary, je kręci właśnie TO – gonienie króliczka, a raczej fakt, że one są tymi króliczkami i ktoś za nimi gania. Lubią

te wszystkie powłóczyście spojrzenia, słowne sugestie, pikantne SMS-y. I myślą, że ty też to lubisz. A obaj wiemy, jaka jest prawda. Chcesz mieć to z głowy, powiedzieć, co czujesz, a potem przelecieć ją w łóżku jej starych.

– Zgadzam się ze wszystkim, ale z tym łóżkiem jej starych to już przesadziłeś. – Śmieję się tak głośno, że kilka koleżanek Ginger spogląda na mnie z zaciekawieniem. Posyłam im najbardziej luzacki i zarazem uwodzicielski uśmiech, na jaki mnie stać.

– Dobrze wiesz, co mam na myśli. Stresuję się, gdy nie wiem, co krąży po jej głowie. Wodzi mnie na pokuszenie, a potem odtrąca. To powinno być karalne. – Drew patrzy w stronę dziewczyn, ale dobrze wiem, że skupia uwagę tylko na jednej z nich.

Zaczynam pomału gubić się w życiu miłosnym mojego kumpla – pełnym rozstań, powrotów i dramatów rodem z telenoweli.

Szczerze? Chyba wolę już samotność, jazdę na desce i piątkowy wieczór w trójkacie: ja plus RedTube plus moja prawa dłoń. Może to brzmi żałośnie, ale przynajmniej nie muszę tracić czasu na żadne miłosne gierki.

– Powinienem być cierpliwy. Sama w końcu do mnie przyjdzie. – Mój kumpel omiata tęsknym spojrzeniem parę zgrabnych nóg.

Idę o zakład, że ich właścicielka specjalnie przybiera różne wyzywające pozy podczas rozmowy z przyjaciółkami. Nikt normalny nie wygina się, jakby chciał powiedzieć: *weź mnie teraz*, podczas zwykłych babskich pogaduszek.

– Jutro mam jej pomoc przy naprawie auta. Myśli, że jest sprytniejsza, ale ja wiem, że za tą z pozoru niewinną propozycją kryje się coś więcej. Sam rozumiesz – my dwoje,

ciasny garaż, wszędzie smar, no i klucz francuski. Będzie gorąco.

– Co ma do tego klucz francuski?! – pytam zdziwiony. Miłość sprawia, że mój kumpel zaczyna gadać jakimś dziwnym szyfrem, a ja przestaję go rozumieć.

Oto co kobieta potrafi zrobić z mózgiem faceta: przerabia go na papkę!

– Eee... nieważne... – Drew wzdycha, zaszczycając mnie jednym, nieobecny spojrzeniem.

Jeśli mózgi zakochanych kobiet kolonizują motyle, jednorozce i tęczą, to w mózgach zakochanych facetów zamieszkują plemniki, które zjadają wszystkie szare komórki. Daję słowo!

Oczami wyobraźni widzę starą grę Nintendo, gdzie zamiast Pac-Manów plemniki zasuwać w poszukiwaniu pożywienia.

Nieźle, człowieku. Lepiej przestań ćpać, bo aż strach pomyśleć, jaka będzie następna wizja w twojej głowie. Już sam fakt, że mówisz do siebie w myślach w drugiej osobie, jest niepokojący.

Ale prawda jest taka, że Drew nie przypomina już człowieka. To raczej jakaś szalona krzyżówka napalonego orangutana, samca alfa i Romea. Fizycznie stoi obok mnie, ale wiem, że mentalnie właśnie pieprzy Ginger na tysiąc różnych sposobów.

Już mi niedobrze.

– Ech, a z drugiej strony, wszystkie dziewczyny, które tu przychodzą, tak robią. Zgrywają niezainteresowane, ale tylko czekają, aż jakiś wydzierany motocyklista zabierze je na przejażdżkę. – Wzdycham, nieco teatralnie, by przyciągnąć jego uwagę. Oczywiście udaję, że wcale nie gapię się na tyłek Ginger.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059